

### 3.6. Czynności notariusza w postępowaniu mediacyjnym

Powyższe rozważania prowadzą do pytania czy jest wskazane rozszerzenie udziału notariuszy w postępowaniu mediacyjnym. Tym bardziej, że zgodzić się można z opinią Andrzeja Korybskiego, którego zdaniem: „w skali całego środowiska mediatorów traktujących działalność mediacyjną jako zawód nieuchronna i celowa jest specjalizacja zawodowa, wyznaczona charakterem spraw przyjmowanych do mediacji. Celowa i na dłuższą metę nie do uniknięcia jest specjalizacja zawodowa mediatorów w sprawach określonego typu, w tym w rozwiązywaniu spraw cywilnych jako spraw wynikających ze sporu powstałego na gruncie szeroko rozumianego prawa cywilnego”<sup>1</sup>.

Na wstępie tych rozważań należy zauważyć, że notariusze, podobnie jak przedstawiciele innych zawodów prawniczych wykonują już funkcję mediatorów jako stali mediatorzy przy stworzonych przez nich ośrodkach mediacyjnych.

Ośrodek mediacyjny przy Izbie Notarialnej w Gdańsku istnieje od dnia 1 stycznia 2015 roku i na liście stałych mediatorów tego ośrodka wpisano 32 osoby, w tym 29 notariuszy, 1 zastępcę notarialnego i dwóch aplikantów notarialnych<sup>2</sup>.

Ośrodek taki zorganizowało również Stowarzyszenie Notariuszy Rzeczypospolitej. Z zapisów statutu tej organizacji wynika, że celem stowarzyszenia jest między innymi prowadzenie działań w celu upowszechnienia w społeczeństwie pozasądowych sposobów rozstrzygnięcia sporów. Lista Mediatorów tego ośrodka liczy 93 osoby<sup>3</sup>.

W obowiązującym stanie prawnym działalność notariusza jako mediatora pozostaje w sferze jego działalności pozazawodowej, na którą notariusz musi według art. 19 Pr. o not. uzyskać zgodę właściwej rady izby notarialnej. Zgoda ta zależy od uznania czy czynność ta nie uchybia powadze wykonywanego zawodu ani nie przeszkadza w pełnieniu przez niego obowiązków. Trudno jednak byłoby uznać, że mediacja jest zajęciem sprzecznym z zakazem wynikającym z tego przepisu<sup>4</sup>. Tym niemniej w literaturze pojawiają się głosy sugerujące potrzebę zmiany ustawy w tym zakresie, a Jarosław Czarnecki proponuje konkretną redakcję art. 19 Pr. o not. w nowym brzmieniu: „Notariusz nie może podejmować zatrudnienia bez uzyskania uprzedniej zgody rady właściwej izby notarialnej, z wyjątkiem prowadzenia mediacji, zatrudnienia w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub

---

<sup>1</sup> A. Korybski, *Status prawny mediatora w postępowaniu mediacyjnym w sprawach cywilnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2018, nr 3, Vol. 27, [https://journals.umcs.pl/sil/article/view/6953/pdf\\_1](https://journals.umcs.pl/sil/article/view/6953/pdf_1) (dostęp: 23.08.2021).

<sup>2</sup> <https://www.gdin.pl/mediacje/mediatorzy/> (dostęp: 21.06.2019).

<sup>3</sup> [http://www.rejent.com.pl/4708/Lista\\_Mediatorow\\_OM\\_SNRP](http://www.rejent.com.pl/4708/Lista_Mediatorow_OM_SNRP) (dostęp: 21.06.2019).

<sup>4</sup> Tak T. Ereciński, *Kilka uwag*, s. 49.

naukowego, chyba że wykonywanie tego zatrudnienia przeszkadza w pełnieniu jego obowiązków”<sup>5</sup>. Wprowadzenie proponowanej zmiany byłoby nie tylko usprawnieniem organizacyjnym, ale także wskazywałoby na ścisły związek mediacji z charakterem działalności notariatu.

Czy jednak zasadne byłoby rozszerzenie o mediację katalogu czynności notarialnych określonego w art. 79 Pr. o not.

Szczególnie interesujące wydaje się rozważenie tego problemu w zbiegu z analizą art. 183<sup>15</sup> Kpc, zgodnie z którym ugoda zawarta przed mediatorem, po jej zatwierdzeniu przez sąd, ma moc prawną ugody zawartej przed sądem. Ugoda zawarta przed mediatorem, którą zatwierdzono przez nadanie jej klauzuli wykonalności, jest tytułem wykonawczym, co jednak nie uchybia przepisom o szczególnej formie czynności prawnej. Konsekwencją brzmienia tego przepisu jest zatem wątpliwość jak powinna zostać sporządzona ugoda zawarta w postępowaniu mediacyjnym prowadzonym w sprawie, której przedmiotem jest przeniesienie prawa własności nieruchomości lub inna czynność wymagająca dla swej ważności formy aktu notarialnego. Wobec stanowczego brzmienia powołanego wyżej przepisu z pewnością nie jest tutaj wystarczająca ugoda zawarta w zwykłej formie pisemnej.

O ile bowiem ugoda zawarta przed sądem ma moc równą aktom notarialnym (tak SN 13.10.1955 r., III CR 599/55, OSNCK 1956, nr 3, poz. 78), to ugoda mediacyjna takiej mocy nie ma.

Na tle omawianego przepisu orzeczenie wydał Sąd Apelacyjny w Katowicach<sup>6</sup>. W rozważanej sprawie strony w toku postępowania mediacyjnego w postępowaniu karnym zawarły przed mediatorem w zwykłej formie pisemnej ugode, dotyczącą naprawienia szkody, jaką pozwana będąc współwłaścicielką nieruchomości jedynie w udziale wynoszącym 22/504 części wyrządziła powodowi poprzez nielegalne pobieranie opłat z tytułu najmu lokalu znajdującego się w tym budynku. Zgodnie z treścią ugody tytułem naprawienia szkody pozwana podała, że przekazuje w drodze darowizny na rzecz powoda swój udział we własności nieruchomości, w której znajdował się lokal, przy czym strony uzgodniły, iż przekazanie nastąpi w ciągu 14 dni od podpisania ugody, a koszty notarialne pokryje powód. W toku toczącego się postępowania pozwana wycofała się jednak z zawartej ugody w postępowaniu mediacyjnym. W związku z tym powód domagał się przed sądem zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o tym, że wypełniając zobowiązanie z ugody zawartej przed

---

<sup>5</sup> J. Czarnecki, *Mediacja w notariacie głos w dyskusji*, „Rejent” 2012, nr 2, s. 30.

<sup>6</sup> Wyrok SA w Katowicach z dnia 23 września 2016 r., I ACa 404/16, Legalis 1522792.

mediatorem pozwana zawiera umowę darowizny i daruję powodowi należący do pozwanej udział w przedmiotowej nieruchomości. Pozwana w odpowiedzi na pozew wносиła o oddalenie powództwa, zarzucając że roszczenie jest bezzasadne, gdyż ugoda zawarta przed mediatorem jest nieważna. Argumentowała, że oświadczenie pozwanej jako darczyńcy zostało złożone bez zachowania formy aktu notarialnego. Niezależnie od powyższego nie została zachowana forma aktu notarialnego dla przeniesienia własności nieruchomości. Dodatkowo skoro ugoda nie została zaopatrzona klauzulą wykonalności, to nie może stanowić tytułu wykonawczego, z którego strona powodowa może wywodzić swoje prawa. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i od rozstrzygnięcia w tej sprawie powód wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego, który oddalił apelację. Przedstawiając uzasadnienie w tej sprawie sąd stwierdził, że: „O ile ugode zawartą przed mediatorem traktować jako umowę zobowiązującą do przeniesienia własności, jest ona nieważną i sama w sobie nie przenosi własności udziału w nieruchomości należącego do pozwanej. Tym samym brak również podstaw dla uwzględnienia powództwa o treści wskazanej w pozwie. O ile bowiem umowa byłaby ważną, sama w sobie przenosiłaby już własność, bez konieczności zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli. Ugoda ta – wskutek niezachowania formy aktu notarialnego – również nie stanowi ważnej umowy zobowiązującej do zawarcia umowy rozporządzającej.”

Sąd zwrócił uwagę, że: [art. 184§ 2 Kc](#) stanowi, że przepis z § 1 tej normy nie uchybia przepisom o szczególnej formie czynności prawnej – przepis ten nie stanowi więc o niczym innym jak o tym, że ugoda zawarta przed mediatorem nie posiada mocy równej aktowi notarialnemu. Również w piśmiennictwie wskazano, że istotną różnicą między ugoda zawartą przed sądem, a zatwierdzoną przez sąd ugoda zawartą przed mediatorem jest to, że jedynie ugoda zawarta przed sądem ma moc równą aktom notarialnym.”

Sąd odniósł się także do potraktowania przedmiotowej ugody pod kątem przepisów dotyczących umowy przedwstępnej i stwierdził, że: „O ile jednakże byłaby to umowa przedwstępna, bowiem zawarte zostało w niej postanowienie, że »przekazanie nastąpi w ciągu 14 dni od podpisania ugody«, przy czym sformułowanie »przekazanie« miałyby oznaczać zawarcie umowy przyrzeczonej, a nie przekazanie fizyczne, to również z takiej umowy powód nie może wywodzić swoich roszczeń. Jak bowiem stanowi [art. 390 § 1 i 2 Kc](#) jeżeli strona zobowiązana do zawarcia umowy przyrzeczonej uchyła się od jej zawarcia, druga strona może żądać naprawienia szkody, którą poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej, jednakże gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może dochodzić zawarcia umowy przyrzeczonej. Skoro więc umowa

przedwstępna nie spełniała formy umowy przyrzeczonej (zob. rozważania powyżej) odpowiedzialność strony zobowiązanej do jej zawarcia ogranicza się tylko do naprawienia szkody w ramach tzw. ujemnego interesu umownego”.

Niezachowanie formy aktu notarialnego przy zawieraniu ugody, tam gdzie forma taka jest wymagana, powoduje, że sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, bowiem taki obowiązek ma, gdy ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności.

Możliwość zawarcia ugody w formie pisemnej, w przypadku gdy dla określonej czynności wymagana jest forma aktu notarialnego mogłoby nastąpić jedynie po zmianie 183<sup>15</sup>Kpc. Wydaje się jednak, że ustawodawca decydując się na zminimalizowanie wymagań co do kwalifikacji mediatorów, w szczególności ich przygotowania prawniczego, mając na względzie bezpieczeństwo obrotu wprowadził obowiązek zachowania odpowiedniej formy ugody. Sporządzenie aktu notarialnego obejmującego ugodę ma dawać pewność nie tylko dokonania czynności zgodnej z prawem, co sąd mógłby ocenić zatwierdzając ugodę, ale ma również być gwarancją, że strony już na etapie zawarcia ugody podjęły konkretne decyzje będąc w pełni świadome konsekwencji jakie one niosą ze sobą.

Przepis ten jednak powoduje w praktyce wiele wątpliwości i rodzi wiele koncepcji, które mogłyby być rozwiązaniem tej sytuacji. Jedną z nich jest możliwość, przed którą stają sędziowie, aby ugodę zawartą przed mediatorem objąć ugodą zawartą przed sądem.

W tym przypadku pozostaje jednak pytanie co z obowiązkiem zatwierdzenia ugody zawartej w toku postępowania mediacyjnego i kosztami sądowymi, których zwrot następuje w innej wysokości w przypadku ugody sądowej, a większy jest w przypadku ugody mediacyjnej. Wydaje się, że taka możliwość wchodzi w grę jedynie wówczas, gdy strony po wypracowaniu porozumienia wracają do sądu nie wnosząc o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem oświadczając, że chcą zawrzeć ugodę o tej samej treści przed sądem. Rozwiązanie takie jest jednak wątpliwe z uwagi na niezgodność z ideą mediacji<sup>7</sup>.

W doktrynie pojawiają się także opinie, że skoro art. 158 Kc wymaga do przeniesienia własności nieruchomości formy aktu notarialnego, to samo zawarcie pisemnej ugody w przedmiocie przeniesienia własności nie będzie skuteczne i żeby doprowadzić do zamierzonego skutku strony powinny treść ugody objąć aktem notarialnym<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> E. A. Pietrewicz, *Kilka słów na temat Ośrodka Mediacyjnego przy Izbie Notarialnej w Gdańsku oraz Notariatu w mediacjach*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2018, nr 2, s. 149.

<sup>8</sup> T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego*, s. 70.

Takie stanowisko prezentuje także Rafał Wrzecionek<sup>9</sup>, który w przypadku, gdy przepisy przewidują zawarcie umowy w formie szczególnej, widzi konieczność spisania ugody u notariusza albo przed sądem. W takiej sytuacji mediator i strony mogą zdecydować się nadać zawartej ugodzie formę aktu notarialnego poprzez objęcie jej i protokołu z mediacji protokołem sporządzonym przez notariusza w trybie art. 104 § 4 w związku z art. 92 § 1 Pr. o not. Autor upatruje korzyści z objęcia ugody aktem notarialnym również w tym, że udział notariusza jest w takiej sytuacji gwarancją zgodności z prawem oświadczeń stron zawartych w ugodzie, jako że notariusz winien czuwać nad zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron. Tu jednak powstaje wątpliwość jak dalece notariusz sporządzając protokół w formie aktu notarialnego może ingerować w treść porozumienia wypracowanego już między stronami i w jakim stopniu odpowiada za zgodność tej ugody z prawem. Nasuwają się też pytania czy jeżeli notariusz zauważy sprzeczność z prawem przyjętych przez strony rozwiązań nakłania strony do zmiany tych postanowień czyli przeprowadza postępowanie będące kontynuacją mediacji czy odmawia dokonania czynności.

Innym proponowanym rozwiązaniem jest zawarcie ugody przed mediatorem, na mocy której strony zobowiązują się do dokonania czynności prawnej przenoszącej własność nieruchomości określając wszystkie warunki tego przeniesienia, a następnie zawarcie w wykonaniu tej ugody aktu notarialnego przenoszącego własność nieruchomości oraz złożenie w sądzie tej ugody z wnioskiem o jej zatwierdzenie, co umożliwi zwrot części kosztów sądowych.

Takie rozwiązanie też jednak nie jest wolne od wątpliwości natury prawnej.

Zatwierdzenie ugody przez sąd ma na celu nadanie jej mocy prawnej ugody zawartej przed sądem, a w przypadku gdy ugoda podlega wykonaniu w drodze egzekucji sąd zatwierdza ją przez nadanie klauzuli wykonalności.

Jaka zatem jest wzajemna relacja pomiędzy czynnością objętą aktem notarialnym a ugodą mediacyjną zatwierdzoną następnie przez sąd? Zawarcie ugody w formie aktu notarialnego niewątpliwie przeniesie już własność nieruchomości, a zapłata ewentualnych świadczeń pieniężnych czy obowiązek wydania rzeczy zostanie zabezpieczony ustanowionym na mocy art. 777 § 1 Kpc rygorem egzekucji. Pozostaje zatem pytanie jaki miałby być cel zatwierdzenia takiej ugody i ewentualnie nadania mu klauzuli wykonalności oraz jaka jest sytuacja stron w przypadku, gdy sąd odmówi zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeżeli uzna – a ma do tego prawo niezależnie od tego czy został

---

<sup>9</sup> R. Wrzecionek, *Protokół z mediacji w sprawach z zakresu prawa cywilnego w formie aktu notarialnego*, „Rejent” 2009, nr 1, s. 123.

sporządzony akt notarialny czy nie – że, ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności.

Ponadto treść ugody może obejmować świadczenia, których spełnienie nie może być zabezpieczone ustanowieniem tytułu egzekucyjnego w postaci aktu notarialnego, a taki walor może mieć zatwierdzona przez sąd ugoda. Na przykład strony postanowią zobowiązać się do dokonania określonej czynności, np. wykonania remontu w budynku na nieruchomości obciążanej służebnością albo zobowiążą się do zamieszczenia ogłoszenia ze sprostowaniem swoich oświadczeń albo przeprosinami. Czy wówczas klauzula wykonalności zostanie nadana ugodzie jedynie w części dotyczącej spełnienia tych obowiązków czy również np. w części dotyczącej spełnienia świadczeń pieniężnych, co do których akt notarialny jest już tytułem egzekucyjnym, a strona czynności notarialnej może wystąpić o nadanie temu aktowi klauzuli wykonalności.

Powyższe uwagi, które nasuwają się po analizie pozycji notariusza w postępowaniu mediacyjnym i roli sporządzonej przez niego ugody prowadzą do pytania czy należałoby poszerzyć katalog czynności notarialnych określony w art. 79 Pr. o not. o prowadzenie postępowania mediacyjnego.

Wydaje się, że odpowiedź na powyższe pytanie nie może być inna jak tylko negatywna. Należy się zgodzić ze zdaniem Jarosława Czarneckiego<sup>10</sup>, który podkreśla, że mediacja wymaga pewnych predyspozycji i wiedzy z innych dziedzin niż prawo, a wiedza prawnicza nie jest wystarczająca, ale jest przydatna.

Notariusz nie może być zobowiązany do prowadzenia mediacji, ale powinien mieć taką możliwość po spełnieniu wymogów dla mediacji przewidzianych w odrębnych przepisach, ewentualnie w jednolicie przyjętych dla całego notariatu standardach.

Argumentem przeciw umieszczeniu mediacji w katalogu czynności notarialnych jest fakt, że czynności te podlegają szczegółowej regulacji zawartej w ustawie – Prawo o notariacie, natomiast postępowanie mediacyjne ze swej istoty jest odformalizowane.

Ponadto art. 183<sup>2</sup> Kpc stanowi, że stały mediator może odmówić prowadzenia mediacji tylko z ważnych powodów, o których jest obowiązany niezwłocznie powiadomić strony, a jeżeli strony do mediacji skierował sąd – również sąd, natomiast notariusz zgodnie z art 81 Pr. o not. odmówi dokonania czynności jedynie, gdy jest ona sprzeczna z prawem. Umieszczenie mediacji w katalogu czynności notarialnych spowodowałoby zapewne konieczność

---

<sup>10</sup> J. Czarnecki, op. cit., s. 29.

wprowadzenia do prawa o notariacie szczególnej regulacji co do sposobu jej prowadzenia. Przepisy te nie obowiązywałyby innych mediatorów, a powstały w ten sposób dualizm regulacji nie służyłby idei tej instytucji.

Jarosław Czarnecki zwraca uwagę na potrzebę zmiany obowiązujących przepisów dotyczących postępowania mediacyjnego, w szczególności w sporach, w których zawarcie ugody wymaga aktu notarialnego. Autor skłania się do zaakceptowania propozycji Bogusława Tymeckiego, które obejmują zmianę kilku artykułów Kodeksu postępowania cywilnego. Wprowadzają one zasadę, że jeśli w wyniku ugody zawartej przed mediatorem strony są obowiązane lub pragną ugodzie swej nadać formę aktu notarialnego, mediator fakt ten zaznacza w protokole. Istotne jest również, że sąd nie przeprowadza postępowania co do zatwierdzenia ugody objętej aktem notarialnym. Ponadto, jeżeli ugoda objęta jest aktem notarialnym, nadanie klauzuli wykonalności następuje w trybie art. 781 Kpc i takiej ugody nie dotyczy postępowanie sądu polegające na odmowie nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeżeli ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest niezrozumiała lub zawiera sprzeczności.

Skutkiem przedstawionych wyżej zmian miałyby być odciążenie sądów od przeprowadzania zgodnie z art. 183<sup>14</sup> § 1 Kpc postępowania co do zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem w sytuacji, gdy w wyniku tak zawartej ugody strony są obowiązane lub pragną ugodzie swej nadać formę aktu notarialnego. To notariusz jest powołany do dokonania takiej czynności i nie ma przeszkód, aby strony postępowania mediacyjnego mogły z takiej formy skorzystać i mogły wyrazić taką wolę w ugodzie zawartej przed mediatorem. Wówczas ugoda taka nie byłaby kierowana do sądu do jej zatwierdzenia<sup>11</sup>.

Wadą tego rozwiązania jest niewątpliwie konieczność sporządzenia dwóch ugód. Jednej zawartej przed mediatorem, drugiej przed notariuszem.

W toku dyskusji nad pozycją notariusza w postępowaniu mediacyjnym warto rozważyć jeszcze jedną propozycję. Polegałaby ona na rozszerzeniu uprawnień notariusza i wpisaniu do katalogu czynności notarialnych nie przeprowadzania postępowania mediacyjnego, a jedynie sporządzenia ugody mediacyjnej jako nowej czynności notarialnej. Wymagałoby to zdefiniowania tej szczególnej ugody głównie ze względów formalnych jako ugody zawartej w toku postępowania mediacyjnego, bez ingerencji w jej materialnoprawny charakter określony w art. 917 Kc. Stronami tej czynności byłyby strony konfliktu oraz mediator prowadzący

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 32.

uprzednio mediację. W przypadku, gdy mediacja prowadzona byłaby przez notariusza, który pełnił funkcję mediatora do aktu przystępowałyby jedynie strony konfliktu, a w akcie odnotowany byłby fakt, że notariusz w postępowaniu mediacyjnym pełnił funkcję mediatora. W ten sposób efektem postępowania mediacyjnego byłoby sporządzenie tylko jednej ugody zawartej przy udziale mediatora. Dodatkowym dokumentem byłby protokół z mediacji sporządzany za każdym razem w formie pisemnej przez mediatora. Bez znaczenia jest fakt, że w sytuacji, gdy mediatorem nie będzie notariusz, inna osoba sporządza ugodę a inna spisuje protokół. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przesądzają kto ma obowiązek sformułowania ugody. Mediator albo strony mogą w obowiązującym dzisiaj stanie prawnym zlecić, zgodnie z wypracowanym porozumieniem, przygotowanie ugody osobie trzeciej dysponującej odpowiednią wiedzą nie tylko prawniczą, ale również będącej specjalistą z dziedzin, których dotyczy spór. Strony mogą również wybrać dla zawarcia ugody formę notarialną nawet wtedy, gdy przepisy prawa takiej formy nie wymagają. Takie ukształtowanie ugody mediacyjnej jako czynności dokonywanej w trybie postępowania mediacyjnego dałoby też podstawę do korzystania przez mediatorów z usług notariusza przy formułowaniu ugody w sytuacjach bardziej skomplikowanych pod względem prawnym. Notariusz mógłby wówczas stanowić szczególną pomoc dla mediatorów, którzy – choć świetnie przygotowani do pełnienia swych funkcji pod względem komunikacyjnym czy wyróżniający się lepszym podejściem psychologicznym woleliby zdać się na pomoc wykwalifikowanego prawnika.

Strony zawierałyby ugodę mediacyjną z zamiarem jej zatwierdzenia przez sąd, chcąc wywołać wszystkie skutki jakie zatwierdzenie to powoduje, a w szczególności nadanie jej mocy prawnej ugody zawartej przed sądem czy uzyskanie tytułu wykonawczego. Odpadłaby zatem obawa, że ugoda nie jest tytułem wykonawczym co do niektórych świadczeń, których nie można zabezpieczyć w formie aktu notarialnego. Istotą takiej ugody mediacyjnej byłoby nadanie jej skuteczności z chwilą zatwierdzenia przez sąd. Różniłaby się zatem od ugody, którą strony zwykle zawierają przed notariuszem, a która przenosi własność nieruchomości czy stanowi tytuł egzekucyjny. Wprowadzenie takiej ugody do katalogu czynności notarialnych umożliwiłoby zawarcie ugody przed mediatorem – notariuszem w formie aktu notarialnego. W obecnie obowiązującym stanie prawnym ugoda zawarta przed mediatorem, który jednocześnie jest notariuszem nie powoduje, że zachowana zostaje forma notarialna, natomiast ugoda sporządzona w formie aktu notarialnego przez notariusza, nawet jeżeli jest on mediatorem nie jest przez niego sporządzana w toku postępowania mediacyjnego.

Zaletą tego rozwiązania byłby jednolity charakter wszystkich ugód mediacyjnych. Następowalby zwrot opłaty sądowej w związku z zatwierdzeniem ugody, a sąd nie miałby



potrzeby kreowania ugody sądowej tylko dlatego, że ugoda mediacyjna nie spełnia warunków co do wymaganej przez prawo formy czynności.

Ostatnią z przedstawionych propozycji należy traktować jako głos w dyskusji nad kształtem postępowania mediacyjnego i próbę wskazania na konieczność zmian przepisów w tym zakresie.

W tym miejscu wydaje się również istotne podkreślenie roli jaką notariusze mogą spełnić w propagowaniu idei mediacji. Warto zauważyć, że ustawodawca nakłada na sąd obowiązki, które powinny przyczynić się do wzrostu znaczenia mediacji. Zgodnie z art. 10 Kpc „w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd dąży w każdym stanie postępowania do ich ugodowego załatwienia, w szczególności przez nakłanianie stron do mediacji.”, a art. 210 § 2<sup>2</sup> Kpc stanowi, że „sąd poucza strony o możliwości ugodowego załatwienia sporu, w szczególności w drodze mediacji”. W celu zwiększenia świadomości społecznej co do możliwości ugodowego rozwiązania konfliktu, który może zaistnieć w związku z dokonywaną przez strony czynnością prawną warto, aby również notariusze taką informację przekazywali stronom już na etapie zawierania przez nie umowy w formie aktu notarialnego.

Na koniec warto spojrzeć na mediację – w ślad za Anną Kalisz<sup>12</sup> – z innej perspektywy. Nie jako postępowania mającego na celu wygodę stron, szybsze załatwienie sprawy czy odciążenie wymiaru sprawiedliwości ale jako na zjawisko współgrające ze współczesną europejską kulturą prawną. Zauważyć tu należy zatem, że mediacja wpisuje się w ideę i praktykę demokracji deliberatywnej, gdzie naczelne znaczenie mają dyskurs i dialog. Motyw godności i wolności pojawia się tu zaś w założeniu, że każdy ma prawo do swoich przekonań i swojego rozumienia interesów i oczekiwań. Według autorki następuje personalizacja stron konfliktu – umożliwienie mówienia własnym głosem widoczne szczególnie podczas mediacji. Prawo wyznacza przy tym raczej granice, a nie normy postępowania. Koresponduje to z aktualnie podnoszonym zagadnieniem *human well-being* czyli prawa człowieka do bycia zadowolonym z życia. Warto aby notariusz miał również swój udział w tak pojmowanym postępowaniu mediacyjnym.

---

<sup>12</sup> A. Kalisz, op. cit., s. 215.

